

<i>Sygn. akt</i>	<i>II AKa 18/16</i>
------------------	---------------------

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ			
		Dnia	10 maja 2016 r.
<i>Sąd Apelacyjny II Wydział Karny w Rzeszowie</i>			
w składzie:			
	Przewodniczący:	<i>SSA Piotr Moskwa (spr.)</i>	
	Sędziowie:	<i>SSA Stanisław Sielski SSA Edward Loryś</i>	
	Protokolant:	st. sekr. sądowy	Paweł Szemberski
przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Krośnie - Krzysztofa Zdunka			

po rozpoznaniu w dniach 28 kwietnia 2016 r. i 9 maja 2016 r.

sprawy **S. S. (1)** s. J. i A. z d. L., ur. (...) w K.

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 193 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Krośnie z dnia 5 stycznia 2016 r.,

sygn. akt II K 43/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zwalnia oskarżonego i oskarżycielkę posiłkową w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

SSA Stanisław Sielski SSA Piotr Moskwa SSA Edward Loryś

Sygn. akt II AKa 18/16

UZASADNIENIE

S. S. (1) został oskarżony o to, że:

I. w dniu 13 czerwca 2014 r. w K. przy ul. (...) działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia usiłował dokonać zabójstwa E. T. w ten sposób, iż używając noża zadał jej co najmniej 14 uderzeń w okolice głowy i klatki piersiowej powodując rany

o różnej głębokości, a ponadto kilkakrotnie kopnął ją, w wyniku czego pokrzywdzona doznała ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci przecięcia tętnicy klatki piersiowej po stronie prawej, uszkodzenia mięszu prawego płuca, krwiaka opłucnej z prawej strony oraz ran ciętych głowy, ręki i ucha, które to obrażenia spowodowały chorobę realnie zagrażającą życiu pokrzywdzonej, lecz zamierzonego celu nie osiągnął, z uwagi na działania obronne pokrzywdzonej, polegające na ucieczce z miejsca zdarzenia oraz interwencji osoby z sąsiedztwa, to jest o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

II. w dniu 13 czerwca 2014r. w K. przy ul. (...) wdarł się do mieszkania E. T. i mimo wezwania E. T. do opuszczenia mieszkania nie opuścił go, to jest o przestępstwo z art. 193 k.k.

Sąd Okręgowy w Krośnie wyrokiem z dnia 5 stycznia 2016 r., sygn. akt II K 43/14 uznał oskarżonego S. S. (1) za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt I. aktu oskarżenia, a stanowiącego przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. skazał go na karę 9 /dziewięciu/ lat pozbawienia wolności,

Ponadto uniewinnił oskarżonego S. S. (1) od zarzutu popełnienia przestępstwa opisanego w pkt II. aktu oskarżenia, a stanowiącego przestępstwo z art. 193 k.k. i kosztami postępowania w tym zakresie obciążył Skarb Państwa.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu S. S. (1) na poczet orzeczonej kary 9 /dziewięciu/ lat pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie oraz tymczasowego aresztowania od dnia 14 czerwca 2014 roku do dnia 5 stycznia 2016 roku.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego S. S. (1) na rzecz oskarżycielki posiłkowej E. T. kwotę 10 000 zł /dziesięć tysięcy złotych/ tytułem częściowego odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. orzekł zwrot dowodów rzeczowych opisanych w wykazie nr I/70/14 (k. 229), a na podstawie art. 44 k.k. orzekł przepadek i pozostawienie w aktach sprawy dowodów rzeczowych opisanych w wykazie nr I/70/14 w pkt 18, 19 i 20, zaś na podstawie art. 231 k.p.k. dowód rzeczowy w postaci telefonu komórkowego marki N. (...) o numerze (...) wraz z kartą SIM opisany w wykazie nr I/70/14 w pkt 17 złożył do depozytu sądowego.

Ponadto na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego S. S. (1) od obowiązku poniesienia kosztów sądowych, w tym od opłaty, obciążając nimi Skarb Państwa, zaś na podstawie art. 627 k.p.k. i § 14 ust. 1 pkt 2, ust. 2 pkt 5 w zw. z ust. 7 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 z późn. zm.) zasądził od oskarżonego S. S. (1) na rzecz oskarżycielki posiłkowej E. T. kwotę dwa tysiące sto złotych tytułem zwrotu poniesionych kosztów z tytułu ustanowienia pełnomocnika.

Od powyższego wyroku apelacje wnieśli o obrońcy oskarżonego, którzy zaskarżyli wyrok, co do czynu opisanego w punkcie I aktu oskarżenia.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucili naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 148 § 1 k.k. poprzez błędną subsumpcję ustalonego stanu faktycznego i skazanie oskarżonego S. S. (1) za usiłowanie zabójstwa, podczas gdy brak dostatecznych dowodów wskazujących, iż zamiarem oskarżonego było dokonanie zabójstwa pokrzywdzonej E. T..

Zarzucili również rażące naruszenie przepisów postępowania karnego, które miało istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a mianowicie:

1. art. 314 k.p.k. przez niezasadną zmianę kwalifikacji prawnej czynu, skutkującą znacznym zaostrzeniem wymiaru kary, podczas braku okoliczności uzasadniających konieczność zakwalifikowania zarzucanego oskarżonemu czynu z surowszego przepisu, w sytuacji, gdy nie wyszły na jaw żadne nowe, istotne okoliczności, które pozwalałyby stwierdzić, iż sprawca działa z zamiarem zabójstwa (na podstawie art. 447 § 4 k.p.k.) i w związku z powyższym, na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucili błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia – który miał istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia i stanowił konsekwencję naruszenia przepisów postępowania karnego (tj. art. 314 k.p.k.), a polegający na błędnym przyjęciu, iż oskarżony swoim zachowaniem, świadomością i wolą obejmował zamiar pozbawienia życia pokrzywdzonej,

2. art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., wobec złamania zasady swobodnej oceny dowodów, polegające na wybiórczym potraktowaniu materiału dowodowego, w tym zeznań świadków, co skutkowało dokonaniem dowolnej oceny materiału dowodowego i rozstrzygnięciu nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego,

3. art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., poprzez brak dostatecznego rozstrzygnięcia wszystkich wątpliwości odnośnie zamiaru towarzyszącego oskarżonemu oraz przebiegu procesów wolicjonalnych jakie występowały u oskarżonego przed popełnieniem zarzucanego mu czynu, w szczególności poprzez zaniechanie rozszerzenia badania oskarżonego w ramach badania psychiatrycznego oraz psychologicznego,

4. art. 201 k.p.k. poprzez oparcie wyroku na opinii biegłych z zakresu psychiatrii, która to opinia w ich ocenie jest niepełna, niejasna, niezgodna z zasadami logiki oraz wiedzy, co do sposobu prowadzenia badań EEG,

5. art. 170 § 1 pkt 1, 2 i 5 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., poprzez niesłuszne oddalenie wniosków dowodowych oskarżonego w postaci:

a) wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii Zakładu Medycyny Sądowej (z dnia 6 lutego 2015 r.),

b) wniosku o dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadków W. W., P. F., K. G., S. S. (2) (z dnia 3 września 2015 r. oraz z dnia 2 października 2015 r.),

c) wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego zespołu biegłych psychiatrów (z dnia 3 września 2015 r.),

d) wniosku o dopuszczenie dowodu z przesłuchania biegłego S. Ł. na okoliczność prawidłowości przeprowadzenia badania EEG po prowokacji alkoholem (z dnia 2 października 2015 r.),

e) wniosku o powołanie nowego zespołu biegłych psychiatrów (z dnia 2 października 2015 r.),

f) wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu neurologii (z dnia 15 października 2015 r.),

g) wniosku o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka – J. S. (1) (z dnia 16 grudnia 2015 r.)

przez brak należytego uzasadnienia stanowiska w tym zakresie, co w stopniu poważnym ograniczyło prawo do obrony S. S. (1).

Ponadto zaskarżonemu wyrokowi zarzucili błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia – który miał istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a polegający na błędnym przyjęciu, iż:

- „w latach 2010-2013 S. S. (1) przyjaźnił się z synem oskarżycielki posiłkowej K. T. i odwiedzał go w jego mieszkaniu przynajmniej dwa razy w tygodniu” (str. 1 uzasad. wyroku), w sytuacji gdy takowemu ustaleniu opartemu tylko i wyłącznie na zeznaniach pokrzywdzonej i jej dzieci, sprzeciwiają się dowody z zeznań S. S. (2), M. H., oraz zaprzecza temu oskarżony w swoich wyjaśnieniach. Zważywszy na nader subiektywny stosunek pokrzywdzonej oraz jej dzieci do oskarżonego, zdaniem skarżących należało poczynić dalsze kroki dowodowe w postaci dopuszczenia dowodu z zeznań P. F., K. G., celem rozstrzygnięcia pojawiających się wątpliwości i rozbieżności w przedmiotowym zakresie, czego jednakże Sąd I instancji nie uczynił (vide

4 b niniejszej apelacji),

- „na około rok przed zdarzeniem oskarżycielka posiłkowa E. T. spotkała pod klatką grupę chłopców, wśród których byli także bracia S.. Jeden z członków tej grupy powiedział w odniesieniu do niej „popatrzcie, idzie stara konfidenta” (str. 2 uzasad. wyroku), opartym tylko

i wyłącznie na zeznaniach pokrzywdzonej E. T., podczas gdy jej twierdzenia budzą znaczne wątpliwości, z uwagi na nader intensywny subiektywizm oraz znaczną niechęć do osoby oskarżonego,

- „działanie oskarżonego S. S. (1) w ocenie P. K. było bardzo agresywne, gdyż bił go „jak bandyta” zadając dużą liczbę ciosów” (str. 3 uzasad. wyroku), podczas gdy budzi wątpliwości prawdziwość twierdzeń świadka P. K. skoro w uprzednim postępowaniu, dotyczącym bezpośrednio tegoż zdarzenia, toczącym się przed Sądem Rejonowym w Krośnie nie wyrażał się tak dosadnie i negatywnie

o postawie oskarżonego,

- „oskarżony łącznie wypił 9-10 piw 0,5 litrowych, a z innych osób tylko M. K. wypił 1 piwo” (str. 5 uzasad. wyroku), w sytuacji gdy brak wiarygodnych i miarodajnych dowodów na podstawie których można precyzyjnie określić ile piw wypił oskarżony, oraz czy wypijał każdorazowo całą zawartość danej puszki piwa,

- „przed godzina 21 oskarżony, który po wypitym alkoholu nabrał odwagi

i utwierdził się w swoim zamiarze zabójstwa” (str. 5 uzasad. wyroku), co stanowi zupełnie dowolną ocenę Sądu I instancji, który w żaden sposób nie wyjaśnia z jakich dowodów takowy wniosek wynika oraz jakiej ofiary zamiar zabójstwa miałby dotyczyć,

- „S. S. (1) wbiegł na 4 piętro, gdzie na klatce schodowej wyciągnął nóż i od razu, kierując ten nóż od góry w prawą stronę klatki piersiowej, zadał jej z znaczną siłą uderzenie” (str. 6 uzasad. wyroku), w sytuacji gdy brak miarodajnego i wiarygodnego dowodu potwierdzającego, iż którykolwiek z ciosów oskarżonego zadany został ze znaczną siłą,

- „E. T. zrobiło się słabo, tym niemniej w odruchu obronnym zaczęła się zasłaniać dłońmi i ramieniem, jak również intensywnie ruszać i dzięki temu kolejne uderzenia nożem, które padły w różne części jej ciała, nie spowodowały głębszych ran” (str. 6 uzasad. wyroku), co stanowi zupełnie dowolną ocenę Sądu I instancji, co stanowi niemiętarodajną ocenę nie popartą żadnym dowodem,

- „Także zeznania P. K. oraz ogólnikowe K. K. odniesione do incydentu z października 2013 r. Pozwalają ustalić, iż oskarżony S. S. (1) jest osobą mściwą, a przy tym cechuje się dużą agresją” (str. 12 uzasad. wyroku), co stanowi zupełnie dowolne i nieoparte o miarodajny materiał dowodowy Sądu I instancji. Nie sposób bowiem dokonać ogólnej oceny dotyczącej właściwości psychicznej i emocjonalnej właściwości oskarżonego na podstawie tylko jednego zdarzenia, a przy tym dotyczącego osoby, będącej wówczas w wieku 16 lat,

- „Można zatem przyjąć, iż oskarżony zadając ciosy nie miarkował siły, lecz do uderzenia pokrzywdzonej użył całej swojej siły” (str. 23 uzasad. wyroku), do stanowi zupełnie dowolne ustalenie Sądu I instancji, pozostające w szczególności w sprzeczności z opiniami biegłych z zakresu medycyny sądowej.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący ci wnieśli aby Sąd II instancji, zmienił zaskarżony wyrok odnośnie czynu opisanego w punkcie I, poprzez zmianę kwalifikacji prawnej przyjętego czynu poprzez zakwalifikowanie czynu dokonanego przez oskarżonego z przepisu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. oraz wymierzył na tej podstawie karę w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Ewentualnie, jedynie z ostrożności procesowej, wnieśli o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a także zarzucili rażąco niewspółmierność orzeczonej kary pozbawienia wolności poprzez niezastosowanie wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary, podczas gdy istniały ku temu przesłanki umożliwiające zastosowanie w/w instytucji i wnieśli o zmianę wyroku przez znaczne złagodzenie kary pozbawienia wolności i orzeczenie jej w niższym wymiarze.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zaskarżyła powyższy wyrok na niekorzyść oskarżonego S. S. (1) w części dotyczącej orzeczenia o karze i środku karnym w postaci obowiązku naprawienia szkody i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Zarzuciła rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu S. S. (1) kary w postaci 9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności oraz wymierzonego środka karnego w postaci zasądzenia od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej E. T. kwoty 10 000 zł (dziesięciu tysięcy złotych) tytułem częściowego odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, podczas gdy znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu zabronionego przypisanego oskarżonemu, a w szczególności rodzaj i charakter naruszonego wskutek przestępstwa dobra, tj. życia i zdrowia, rozmiary wyrządzonej i grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia przez oskarżonego czynu zabronionego, działanie przez niego z zamiarem bezpośrednim i premedytacja oraz niska motywacja sprawcy, a także wysoki stopień jego zawinienia, jak również wzgląd na cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara powinna osiągnąć w stosunku do oskarżonego oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, przy jednoczesnym uwzględnieniu okoliczności łagodzących, w tym zwłaszcza młodego wieku oskarżonego, w pełni uzasadniają wymierzenie wobec oskarżonego S. S. (1) kary znacznie surowszej oraz zasądzenie wyższej kwoty tytułem częściowego naprawienia szkody i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Mając na uwadze powyższe domagała się zmiany przedmiotowego wyroku w zaskarżonej części poprzez wymierzenie oskarżonemu kary 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności i zasądzenie od oskarżonego S. S. (1) na rzecz oskarżycielki posiłkowej E. T. kwoty 20 000 zł (dwudziestu tysięcy złotych) tytułem częściowego odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Nadto wniosła o zasądzenie na rzecz oskarżycielki posiłkowej kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie II – instancyjne, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny miał na uwadze, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonego jak i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej nie są zasadne. Ponieważ apelacja złożona przez obrońców oskarżonego kwestionują jego winę, zostaną omówione w pierwszej kolejności. Treść tych apelacji pozwala przy tym przyjąć, że w zasadzie są one identyczne, dlatego też w niniejszym uzasadnieniu do zarzutów w nich stawianych sąd odniesie się łącznie.

Na wstępie tych rozważań zaznaczyć wypada, że całkowicie chybiony jest zarzut obrazy art. 314 k.p.k., który miał polegać na nieuzasadnionej zmianie kwalifikacji prawnej czynu, skutkującej znacznym zaostreniem wymiaru kary, podczas braku okoliczności uzasadniających konieczność zakwalifikowania zarzucanego oskarżonemu czynu z surowszego przepisu, w sytuacji, gdy nie wyszły na jaw żadne nowe, istotne okoliczności, które pozwalałyby stwierdzić,

iż sprawca działał z zamiarem zabójstwa. Odnosząc się do tego zarzutu wystarczy jedynie zauważyć, że prokurator nie jest związany treścią pierwotnie przedstawionemu oskarżonemu zarzutu i może go modyfikować w dowolny sposób, w toku całego postępowania przygotowawczego. Tym bardziej sąd rozpoznając sprawę nie jest związany treścią przedstawionych oskarżonemu zarzutów, jak i zarzutu sformułowanego w akcie oskarżenia i może swobodnie modyfikować jego opis, a także odmiennie kształtować kwalifikację prawną przypisanego oskarżonemu przestępstwa, o ile oczywiście porusza się w ramach zdarzenia historycznego objętego aktem oskarżenia. W tych uwarunkowaniach tak postawiony zarzut obrońców oskarżonego uznać należy za całkowicie niezrozumiały i pozbawiony podstaw prawnych. Przepis bowiem na który powołują się w tym wypadku skarżący nakłada jedynie na prokuratora obowiązek wydania nowego postanowienie o przedstawieniu zarzutów w sytuacji zaistnienia okoliczności w nim wskazanych i w żaden sposób nie ogranicza go w modyfikacji swego poprzedniego stanowiska w zakresie zarzutów już wcześniej sformułowanych.

Mylą się także ci skarżący zarzucając sądowi I instancji obrazę art. 410 k.p.k. w związku z art. 7 k.p.k. w związku z art. 5 § 2 k.p.k. polegającą na rzekomym złamaniu zasady swobodnej oceny dowodów, które miało polegać na wybiórczym potraktowaniu materiału dowodowego, w tym zeznań świadków, co miało skutkować dokonaniem dowolnej oceny materiału dowodowego i rozstrzygnięciem niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, oraz brakiem dostatecznego rozstrzygnięcia wszystkich wątpliwości odnośnie ustalenia zamiaru towarzyszącego oskarżonemu oraz przebiegu procesów wolicjonalnych jakie występowały u niego przed popełnieniem zarzucanego mu czynu, w szczególności poprzez zaniechanie rozszerzenia badania oskarżonego w ramach badania psychiatrycznego oraz psychologicznego. Wbrew bowiem tym twierdzeniom skarżących lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku pozwala przyjąć, że dokonując ustaleń faktycznych i oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy sąd wszelkie wątpliwości rozstrzygał na korzyść oskarżonego i przyjmował najkorzystniejszą dla niego wersję przebiegu wydarzeń (za wyjątkiem oczywiście oceny motywów i zamiaru z jakim działał oskarżony). Dla przykładu na potwierdzenie powyższego stanowiska wystarczy przytoczyć te ustalenia sądu I instancji, w których przyjął on, że długość ostrza noża, którym posłużył się oskarżony wynosiła 12 cm. Ta wersja zgodna jest z twierdzeniami oskarżonego i została uznana przez sąd za wiarygodną, mimo iż w sprawie istniały inne dowody, które pozwalałyby ją podważyć.

Lektura wniesionych przez obrońców oskarżonego środków odwoławczych pozwala jednak przyjąć, że te rzekome wątpliwości, które sąd miał rozstrzygnąć na niekorzyść oskarżonego dotyczyły motywu, który był impulsem do jego działań, a przede wszystkim zamiaru z jakim on działał. W tym jednak zakresie analiza zebranych w sprawie dowodów, dokonana przez sąd okręgowy jest kompletna, logiczna i jako taka w żaden sposób nie mogła być uznana za dowolną i niepełną, naruszającą wyżej przytoczone przepisy procedury karnej. Zarzuty stawiane zaś przez obrońców oskarżonego są jedynie nieuprawnioną polemiką z prawidłową oceną sądu okręgowego i jako takie nie mogły przynieść zamierzonego skutku. O bezzasadności tej polemiki świadczy chociażby to, że skarżący kwestionując te ustalenia podnoszą, iż brak dążenia sądu do ostatecznego rozstrzygnięcia wątpliwości w tym zakresie wynikało w szczególności z zaniechania rozszerzenia badania oskarżonego w ramach badań psychiatrycznych i psychologicznych. Trzeba więc w tym miejscu przypomnieć, że rodzaj zamiaru, w jakim działał sprawca, należy do ustaleń faktycznych odnoszących się do znamion czynu zabronionego (zob. wyrok SA w Warszawie z 28 stycznia 1997 r., II AKa 435/96, Prok. i Pr. 1998, nr 5, poz. 23, dodatek). Zamiar oznacza przecież zjawisko obiektywnej rzeczywistości, realny przebieg procesów psychicznych, nie jest zaś pojęciem z dziedziny ocen czy też z dziedziny wartości. Ustalenie zamiaru - lub jego braku - jest więc ustaleniem natury faktycznej (zob. A. Zoll (w:) A. Zoll (red.): Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Zakamycze 2004, t. I, s. 137). Nie jest więc tym bardziej pojęciem z dziedziny psychiatrii lub psychologii.

Jak to wywiódł w jednym ze swoich orzeczeń Sąd Najwyższy, który to pogląd obecny skład orzekający podziela: "ustaleniem faktycznym jest nie tylko to, co wyraża stanowisko w zakresie istnienia lub nieistnienia określonych faktów i okoliczności, lecz także to wszystko, co w wyniku oceny dowodów ustalone zostaje jako kontekst lub następstwo faktów ustalonych bezpośrednio i uznanych za wiarygodne. W takim zakresie ustaleniami faktycznymi są zarówno ustalenia okoliczności o charakterze przedmiotowym, jak i oceny odnoszące się do zamiarów, motywów, postaw i innych kategorii podmiotowych, charakteryzujących stany i procesy psychiczne uczestników zdarzeń

będących przedmiotem procesu. Nie wynika jednak z tego wcale, że rangę ustalenia faktycznego ma każdy pogląd wyrażony w uzasadnieniu wyroku. Określone twierdzenie jest ustaleniem faktycznym, jeżeli jest elementem przyjętego przez sąd stanu faktycznego sprawy. Jeżeli zaś elementu takiego nie stanowi, nie może być później przedmiotem ocen określających prawne konsekwencje czynu lub wyznaczających okoliczności istotne dla wymiaru kary" (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2003 r., III KK 526/02, LEX nr 83789). Ustalenie strony podmiotowej działania sprawcy to bezsprzecznie element ustaleń faktycznych, mający przy tym niezwykle doniosłe znaczenie dla oceny każdego czynu przestępnego, w tym także dla wymiaru kary (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2004 r., IV KK 133/04, LEX nr 147128).

W orzecnictwie przy tym zarysowały się dwie tendencje. Pierwsza przypisuje istotniejszą rolę okolicznościom przedmiotowym popełnienia czynu i na ich podstawie zaleca rekonstrukcję strony podmiotowej czynu zabronionego. Druga podkreśla znaczenie całokształtu okoliczności popełnienia czynu zabronionego, w tym także okoliczności charakteryzujących osobę sprawcy i jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem czynu zabronionego. Ustalenie więc zamiaru z jakim działał oskarżony i motywów jakimi się kierował należą do znamion podmiotowych czynu. Jedynie więc sąd jest uprawniony do czynienia ustaleń w tym zakresie i biegli nie są uprawnieni do czynienia tego rodzaju ustaleń, a w tym kierunku miałyby zmierzać, jak wynika z treści wniesionych przez obrońców środków odwoławczych, „rozszerzone badania oskarżonego w ramach badań psychiatrycznych i psychologicznych”.

Prawdą natomiast jest, że zamiar zabójstwa może być ustalony dopiero po dokładnej analizie strony przedmiotowej (zob. wyrok SA w Łodzi z 31 maja 2000 r., III AKa 70/2000, KZS 2001, z. 7-8, poz. 53, J. Bednarzak „Kryteria ocenne zamiaru zabójstwa w sprawach o usiłowanie pozbawienia życia, SKKiP, t. 3, Warszawa 1975, s. 123 i n.). Z obowiązku tego Sąd I instancji wywiązał się prawidłowo i argumenty podnoszone przez obrońców nie mogły podważyć tej oceny.

W orzecnictwie i doktrynie przyjmuje się bowiem powszechnie, że uderzenie w okolice ciała, w której znajdują się ważne dla życia organy, tj. w głowę, szyję, klatkę piersiową i brzuch, narzędziem, które przedmiotowo nadaje się do spowodowania następstw niebezpiecznych dla życia i z siłą, która przedmiotowo zdolna jest takie następstwa wywołać - z reguły przemawiać będzie za ewentualnym zamiarem zabójstwa, niezależnie od tego, czy obrażenia powstałe w wyniku takiego uderzenia były istotnie niebezpieczne dla życia. Zaznaczyć przy tym wypada, że wbrew temu co starają się sugerować skarżący siła zadania ciosu nie musi być duża. Wystarczy bowiem by była ona „średnia”, lecz przedmiotowo zdolna do wywołania następstwa w postaci śmierci człowieka. Taka zaś niewątpliwie była siła z jaką działał oskarżony, skoro tylko natychmiastowa pomoc lekarska zapobiegła tragedii w postaci śmierci pokrzywdzonej.

Mają przy tym rację obrońcy podnosząc, że oskarżony, jako młody, zdrowy fizycznie mężczyzna „dysponował dużą siłą”, co nie oznacza jednak, że w sytuacji gdyby nawet zadał uderzenie ze średnią siłą, nie angażując w to uderzenie całej siły jaką posiadał, pozostałe elementy przedmiotowe nie pozwoliłyby na przypisanie mu działania z zamiarem zabójstwa pokrzywdzonej. Siła bowiem z jaką sprawca zadaje ciosy ofierze może wskazywać na jego determinację w działaniu, pozwalającą w sposób jednoznaczny, już tylko i wyłącznie na tej podstawie ustalić zamiar zabójstwa po jego stronie. W sytuacji jednak kiedy w oparciu o ten element nie można z całą stanowczością poczynić tego typu ustaleń, nie można zasadnie twierdzić, co zdają się sugerować skarżący, że w oparciu o inne elementy zachowania oskarżonego, czynienia tego typu ustaleń było nieuprawnione. Ocena, czy sprawca miał zamiar pozbawienia życia ofiary, musi być dokonana (o czym wcześniej już wspomniano) z należyłą wnikliwością i oparta być powinna na odtworzeniu jego rzeczywistych przeżyć psychicznych. Treść zaś tych przeżyć należy ustalić na podstawie wszystkich okoliczności sprawy z uwzględnieniem zarówno przesłanek natury przedmiotowej (rodzaj użytego narzędzia, godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy ciała, ilość ciosów i ich siły) oraz natury podmiotowej (osobowość oskarżonego to jest jego charakter, usposobienie, poziom umysłowy, reakcje emocjonalne, zachowanie w stosunku do otoczenia, tło i powody zajścia, zachowanie przed popełnieniem przestępstwa i po jego popełnieniu, stosunek do osoby pokrzywdzonej). Użycie więc narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka i lokalizacja urazu mogą przemawiać za przyjęciem, że sprawca działał z zamiarem zabicia człowieka, lecz w niniejszej sprawie za takim przyjęciem przemawiają jeszcze inne przesłanki podmiotowe i przedmiotowe w ich całokształcie.

Odnosząc się do tych przesłanek w pierwszej kolejności zauważyć wypada, że sami skarżący przyznają, iż motywem działania oskarżonego była chęć wyrządzenia pokrzywdzonej krzywdy i wyładowanie na niej złości odczuwanej z powodu problemów prawnoprawnych brata. Starają się przy tym bagatelizować te elementy w zachowaniu oskarżonego lub w sposób nielogiczny je tłumaczyć, które doprowadziły sąd I instancji do prawidłowych wniosków i ustaleń w zakresie zamiaru towarzyszącego oskarżonemu. Sąd ten natomiast prawidłowo uznał, że w realiach niniejszej sprawy trudno jest ocenić rozmiar siły, z jaką zadane zostały poszczególne ciosy, gdyż jest to wartość trudno zmierzalna. Słusznie jednak zwrócił uwagę na fakt, że siła zadawanych ciosów nie może mieć w przedmiotowej sprawie decydującego znaczenia przede wszystkim dlatego, że kolejne ciosy zadawane były przez oskarżonego w sytuacji o dynamicznym przebiegu, kiedy to pokrzywdzona ruszała się, broniła, a co za tym idzie zadając ciosy oskarżony musiał także przełamywać stawiany przez pokrzywdzoną opór. Gdy więc uwzględni się te okoliczności fakt, iż większość zadawanych przez oskarżonego uderzeń nie spowodowała poważniejszych obrażeń nie może w sposób jednoznaczny przemawiać za tym, że zamiar z jakim działał on nie zmierzał do zabójstwa E. T.. Prawidłowo sąd okręgowy ustalił jednak, że oskarżony po tym jak wbiegł na czwarte piętro i trzymając w ręku nóż z impetem ruszył w kierunku pokrzywdzonej, zadając pierwszy cios nie miarkował jego siły, lecz do tego uderzenia użył całej swej siły jaką w danym momencie dysponował. Nie bez znaczenia jest przy ocenie tych okoliczności również to, że oskarżony w tym momencie znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu, co także mogło mieć wpływ na siłę zadawanych przez niego ciosów. Kwestionując zaś te ustalenia skarżący zwracają głównie uwagę na przyjętą przez sąd okręgowy długość kanału wkłucia. Zapominają jednak, że obaj biegli przyznali, iż w niniejszej sprawie trudno jest ustalić głębokość penetracji pierwszego uderzenia nożem, gdyż płuco jest organem miękkim, w które nóż bez pogłębienia rany może się zagłębić na większej długości. Przyjęta więc przez sąd I instancji głębokość kanału wkłucia jest wartością minimalną, ustaloną zgodnie z zasadą interpretacji wątpliwości na korzyść oskarżonego.

W tych uwarunkowaniach w żaden sposób nie przekonuje twierdzenie obrońców, iż oskarżony nie działał z zamiarem zabójstwa, a za pozbawione podstaw faktycznych uznać należy ich sugestie, że bardziej przekonująca jest konstatacja, iż w istocie oskarżony nie chciał pozbawić życia pokrzywdzonej, lecz wyrządzić jej krzywdę poprzez wyładowanie na niej złości odczuwanej z powodów problemów prawnoprawnych jego brata. Gdyby bowiem tak było to przy uwzględnieniu, że dysponuje ona siłą taką jak podają obrońcy użycie przez niego noża byłoby niezrozumiałe, nielogiczne i przede wszystkim zbędne.

Całkowicie pozbawione podstaw faktycznych jest natomiast twierdzenie skarżących, iż w zachowaniu oskarżonego brak było determinacji i konsekwencji zmierzającej do zadania śmiertelnego ciosu, w sytuacji gdy oskarżony miał wszelką sposobność aby spowodować rany głębokie, zagrażające zdrowiu lub życiu pokrzywdzonej, skoro w rzeczywistości taki cios zadał i tylko natychmiastowa pomoc lekarska zapobiegła skutkowi w postaci śmierci pokrzywdzonej. Również fakt, że oskarżony kontynuował pogoń za pokrzywdzoną, gdy tej udało się oswobodzić i zaczęła uciekać, świadczy o jego determinacji, w szczególności gdy uwzględni się, że pościgu tego zaprzestał dopiero w momencie, gdy pokrzywdzona schroniła się w mieszkaniu sąsiadki. O jego dużej determinacji świadczy także uprzednie zachowanie, kiedy to podając nazwisko kolegi syna pokrzywdzonej konsekwentnie zmierzał do tego by wpuściła go ona do mieszkania. Wszystkie te okoliczności, ale również inne prawidłowo ocenił sąd okręgowy.

Dalej koniecznym jest zwrócenie uwagi na to, że obrońcy oskarżonego kwestionując zasadność ustaleń poczynionych przez sąd okręgowy starają się przede wszystkim podważyć wiarygodność zeznań pokrzywdzonej, twierdząc przy tym, że z uwagi na zaistniałe zdarzenie ma ona bardzo subiektywny stosunek do oskarżonego. Broniąc natomiast wersji przedstawionej przez ich klienta, jak również niektórych przesłuchanych w sprawie świadków (członków rodziny oskarżonego oraz jego znajomych) zapominają, że również te osoby mają określony interes w przedstawieniu wersji, która w jak najkorzystniejszym świetle postawiłaby S. S. (1).

Prawdą natomiast jest, że w trakcie pierwszego przesłuchania, które miało miejsce w dniu 16 czerwca 2014 roku, a więc trzy dni po przedmiotowym zdarzeniu i po ciężkiej operacji, którą przeszła pokrzywdzona, zeznała ona, że nie zna tego mężczyzny, który ją zaatakował. To jej stwierdzenie jednak w żaden sposób nie uprawnia do kwestionowania całości jej wypowiedzi, a wręcz przeciwnie, świadczy o ich wiarygodności, w szczególności że później w sposób logiczny

wytłumaczyła przyczyny dla których w trakcie tych jej zeznań padło tego typu stwierdzenie. Na marginesie wypada jedynie zauważyć, że wbrew sugestiom skarżących (obrońców oskarżonego) tego typu stwierdzenie uwiarygadnia raczej zeznania pokrzywdzonej niż je podważa. Świadczy to bowiem o braku subiektywizmu po jej stronie na co wskazuje fakt, że mimo złego stanu zdrowia i niewątpliwie nie najlepszej dyspozycji psychicznej będącej następstwem zaistniałego zdarzenia, starała się ona podać wszystkie szczegóły odzwierciedlające rzeczywisty przebieg zdarzenia.

Nie sposób również zaakceptować argumentację obrońców oskarżonego, którzy starali się wykazać, iż w toku postępowania doszło do obrazy art. 201 k.p.k., ze względu na to, że Sąd oparł swe ustalenia na opinii biegłych z zakresu psychiatrii, która to opinia była niepełna, niejasna, niezgodna z zasadami logiki oraz wiedzy, co do sposobu prowadzenia badań EEG, mimo iż rzeczywiście kwestia sposobu przeprowadzenia badań EEG po tzw. „prowokacji alkoholem” i jej przydatności dla oceny działań oskarżonego w warunkach określonych w art. 31 k.k. nie została przez sąd I instancji w sposób precyzyjny wyjaśniona. Dla wyjaśnienia więc wątpliwości w tym zakresie sąd apelacyjny dopuścił w postępowaniu odwoławczym dowód z opinii lekarza (...). Biegła ta stwierdziła zaś, że badanie EEG jest jedynie badaniem pomocniczym, służącym diagnostyce neurologicznej, gdyż w dobie badań tomografem komputerowym i rezonansem magnetycznym wartość tego badania straciła na znaczeniu. To badanie pokazuje niejako czynność fal mózgowych i różnego rodzaju nieprawidłowości. Odnosząc się do nieprawidłowości stwierdzonych u oskarżonego na wstępie podała, że około 10 % zdrowego społeczeństwa może mieć patologiczny zapis EEG. Dalej wyjaśniła, że badanie EEG po prowokacji alkoholowej standardowo wykonuje się po upływie dziesięciu do piętnastu minut od momentu podania alkoholu. W jej ocenie jednak przeprowadzenie badania w krótszym okresie po podaniu alkoholu w nie ma żadnego znaczenia dla obrazu klinicznego przeprowadzonych badań. Przyznała jednocześnie, że po pełnym wchłonięciu alkoholu przez badanego zapis badania może się zmienić z tym że, zmiana może być zarówno na korzyść jak i na niekorzyść. W oparciu jednak o takie badanie nie sposób jej zdaniem przyjmować, że pacjent cierpi na padaczkę lub posiada jakieś anomalie w szczególności jeżeli to nie zostało potwierdzone wieloletnim wywiadem neurologicznym.

Odnosząc się natomiast szczegółowo do badań przeprowadzonych u oskarżonemu stwierdziła, że w jej ocenie badania te przeprowadzono lepiej niż standardowo ponieważ podano badanemu kontrast, który pozwala wykryć pewne drobne anomalie i inne nieprawidłowości. Opis badania, który przeprowadzono pozwala przyjąć, że u oskarżonego anomalii takich i nieprawidłowości nie stwierdzono. Przyznała jednak, że prowokacja alkoholowa, która skutkowałą pojawieniem się większej ilości fal wolnych i wyrazistymi cechami napadowości zadziałała na oskarżonego niekorzystnie. Zwróciła jednak uwagę, że w drugim zapis nie uległ istotnym zmianom co oznaczało, że nie stwierdzono reakcji takiej jak w pierwszym badaniu. Wyjaśniła dalej, że zachowanie pacjentów niejednokrotnie może wpływać na wynik badania. Pacjenci bowiem, którzy przykładowo zaciskają zęby, mrugają, mogą w ten sposób wpływać na wynik badania i w konsekwencji pogarszać jego zapisy. Dalej podała, że w jej ocenie pojawienie się po prowokacji alkoholowej większej ilości fal wolnych oraz wyraźniejszych cech napadowości uogólniających się synchronicznie oraz wyciągnięte na tej podstawie wnioski o nieprawidłowych zmianach zlokalizowanych prawostronnie z cechami napadowości oraz o możliwej niedojrzałości OUN nie mają znaczenia w przedmiotowej sprawie, gdyż u nastolatków pojawiają się często fale wolne i jest to wynikiem stopnia dojrzewania układu nerwowego.

Końcowo poinformowała, że nie ma żadnych badań, które pozwoliłyby potwierdzić jakieś atypowe reakcje oskarżonego na spożyty alkohol. Wyjaśniła również, że przy diagnozowaniu schorzeń w zakresie nieprawidłowości w obrębie mózgu, które mogłyby skutkować padaczką lub jakimiś innymi zaburzeniami napadowymi bardzo duże znaczenie ma wywiad i wieloletnia obserwacja zachowań pacjenta.

Wiarygodność tej opinii nie budzi wątpliwości. Została ona bowiem wydana przez osobę posiadającą wiadomości specjalne w danej dziedzinie, jest pełna, jasna i nie zawiera wewnętrznych sprzeczności. Treść jej koreluje przy tym z opinią biegłych psychiatrów i psychologa. Biegli ci bowiem po przeprowadzeniu obserwacji stwierdzili, że sprawność umysłowa oskarżonego mieści się w normie, w przedziale określonym jako rozwój przeciętny. W ich ocenie oskarżony posiada w wystarczającym stopniu wykształconą zdolność rozumienia obowiązujących norm prawnych i zachowań moralno – społecznych, jak też zdaje sobie sprawę z obowiązku ich przestrzegania w życiu codziennym. Przy jego obecnej sprawności intelektualnej był on w stanie i powinien swoje postępowanie poddawać kontroli

wewnątrz psychicznej typu refleksyjnego. Ich zdaniem wypity w dniu zdarzenia alkohol nie spowodowało wystąpienia u oskarżonego jakichkolwiek jakościowych zaburzeń świadomości typu upojenia patologicznego, upojenia na podłożu patologicznym, czy też upojenia atypowego. Całość zebranego materiału, jak i zachowanie się oskarżonego w okresie inkryminowanym pozwoliło biegłym na stwierdzenie, iż w okresie inkryminowanym S. S. (1) znajdował się w stanie upojenia alkoholowego zwykłego. Analiza zebranego w sprawie materiału nie wskazuje zdaniem biegłych, aby wystąpiła u oskarżonego atypowa, patologiczna reakcja organizmu na spożyty alkohol. W ocenie tych biegłych nie można przyjąć, że w dniu zdarzenia wystąpiło u S. S. (1) upojenie patologiczne, czyli przemijający stan psychozy połączony z nagłym brutalnym wyładowaniem ruchowym oraz nie pamięci całkowitą lub częściową. Upojenie patologiczne bowiem w może występować u ludzi z zaburzeniami osobowości, zaburzeniami psychicznymi lub w wyniku interakcji alkoholu z innymi środkami psychoaktywnymi.

Uwzględniając więc całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz stan psychiczny oskarżonego biegli uznali, że spożywany przez niego alkoholu nie zaburzał jego zdolności myślenia przyczynowo-skutkowego i nie spowodował zaburzeń świadomości, nie wywołał także żadnych zaburzeń psychotycznych. Swoje zachowanie i działanie miał cały czas pod kontrolą intelektualną i w aktach sprawy nie ma żadnych dowodów, które pozwalałyby twierdzić, że zachowanie oskarżonego ewoluowało pod wpływem alkoholu. Świadczy o tym chociażby to, że sięgał po kolejne piwa. Fakt natomiast, że jak przyjęli biegli wcześniejszy kontakt oskarżonego z alkoholem był sporadyczny, nie miał znaczenia przy ocenie jego poczytalności. W dniu zdarzenia bowiem doświadczenie oskarżonego w tym zakresie postępowało, gdyż po wypiciu jednego czteropaków piwa, będąc już w pewnym stopniu doświadczony i mający rozeznanie wpływu alkoholu na swoje zachowanie, poszedł po następne. Te wcześniej wypite piwa nie wywołały u niego żadnych zaburzeń i był on w stanie kontynuować swoje zachowanie niezmiennie, mimo iż niewątpliwie spożycie alkoholu w miarę wzrostu promili powodował, że przykładowo jego chód był mniej sprawny. Nie wystąpiły natomiast zaburzenia sfery psychicznej. Biegli podkreślili ponadto, że reakcja atypowa i patologiczne upojenia występują po małej ilości wypitego alkoholu, a w omawianym przypadku trwanie wpływu alkoholu na mózg oskarżonego było rozwleczone w czasie. Obserwacja zaś jego zachowania w tym okresie wobec rówieśników z którymi tam był, a przede wszystkim doskonała orientacja w terenie pozwalałoby wykluczyć ich zdaniem istnienie upojenia patologicznego i atypowego.

Dalej stwierdzili, że dokładnie przeanalizowali wyniki badań EEG i w ich ocenie zmiany, które stwierdzono u oskarżonego w tych badaniach są następstwem jego wieku. Im bowiem mózg jest młodszy, tym częściej występują zaburzenia, które ustępują po pewnej dojrzałości mózgu, to jest po 24 - 25 roku życia. Te zaburzenia jednak nie przekładają się na żadne zaburzenia neurologiczne. Dodali jednocześnie, że badania EEG są pozostałością psychiatrii sądowej z okresu kiedy nie było tomografów. Zmiany które stwierdzono u oskarżonego nie świadczą ich zdaniem o żadnej patologii. Używając opisowego porównania podali, że jest to przykładowo taka odmienność, jak na przykład mruganie oczu lub też różnokolorowe źrenice. Zaznaczyli jednocześnie, że w warunkach obserwacji nie stwierdzono u oskarżonego zachowań agresywnych.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga także to, że wyżej omawiana opinia biegłych psychiatrów i psychologa nie była jedyną jaką przeprowadzono w sprawie, gdyż już na etapie postępowania przygotowawczego opinię o poczytalności oskarżonego w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu wydawał inny zespół biegłych. Biegli ci nie stwierdzili również u oskarżonego choroby psychicznej lub upośledzenia umysłowego. Uznali, że oskarżony działał zbornie i celowo, wypowiada się dorzecznie, nie zdradza zaburzenia psychopatologicznych w sferze świadomości, orientacji, nastroju, namiętności czy afektu. W aktach sprawy nie znaleźli również danych wskazujących na występowanie tych zaburzeń „tempore criminis”. W ich ocenie oskarżony zasłania się jedynie niepamięcią, zmienia zeznania. W dniu zdarzenia jednak działanie jego było złożone, zborne, ukierunkowane na osiągnięcie określonego celu. Opisywana zaś przez niego fragmentaryczna niepamięć nie układa się w żaden zespół psychoorganiczny. Nie wskazuje również, co sugeruje oskarżony, na upicie patologiczne, które ich zdaniem objęte jest w całości okresem niepamięci, charakteryzuje się zaburzeniami świadomości, działaniami niezgodnymi z rysami osobowości, osoby której dotyczy.

W tych uwarunkowaniach nie sposób uznać, że wyżej omawiane opinie są niepełne, niejasne, niezgodne z zasadami logiki oraz wiedzy. Zgodnie bowiem z treścią art. 201 k.p.k. opinia biegłego jest niepełna, jeżeli nie udziela

odpowiedzi na wszystkie postawione mu pytania, na które zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych i udostępnionych mu materiałów dowodowych może oraz powinna udzielić odpowiedzi lub jeżeli nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen oraz poglądów. Opinia jest zaś niejasna, jeżeli jej sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich albo jeżeli zawiera wewnętrzne sprzeczności, posługuje się nielogicznymi argumentami. Natomiast, sprzeczność w samej opinii (sprzeczność wewnętrzna) lub między dwiema albo większą liczbą opinii (sprzeczność zewnętrzna) zachodzi wówczas, gdy w jednej opinii, w dwóch albo większej ich liczbie, co do tych samych, istotnych okoliczności, dokonane zostały odmienne ustalenia, odmienne oceny albo też z przeprowadzonych takich samych czynności w opiniach tych sformułowane zostały odmienne wnioski.

Sytuacja taka w niniejszej sprawie nie miała miejsca. Jak już bowiem wyżej wykazano w opiniach biegłych psychiatrów nie ma wewnętrznych sprzeczności i takowych nie ma również pomiędzy poszczególnymi opiniami. Nie sposób także przyjąć, że opinie te są nielogiczne i niepełne. Biegli bowiem w sposób logiczny uzasadnili swe stanowisko i wykazali jakie elementy zachowania oskarżonego (m.in. konsekwencja w działaniu, orientacja w terenie, zachowanie wobec kolegów, jakie miało miejsce tuż przed popełnieniem przestępstwa itp.) legły u podstaw takich a nie innych sformułowanych przez nich wniosków. Te elementy zostały prawidłowo dostrzeżone również przez sąd I instancji i ocenione zgodnie z zasadami swobodnej oceny dowodów. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przytoczono przy tym obszernie rozważania w tym zakresie, które w pełni zyskały aprobatę sądu odwoławczego.

W judykaturze utrwalone jest przy tym, że jeżeli dowód z opinii jest przekonujący i zrozumiały dla sądu, który to obiektywnie i trafnie uzasadnił, to fakt, że dowód ten nie jest przekonujący lub zrozumiały dla strony procesowej, nie może stworzyć podstawy do stosowania przepisu art. 201. Zwłaszcza zaś nie może stać się podstawą do stosowania tego przepisu procesowego okoliczność, że strona ta, wdając się samodzielnie w spekulacje myślowe natury specjalistycznej, dochodzi w rezultacie do przekonania, że wnioski natury ściśle fachowej - i to w dziedzinie, w której z natury rzeczy brakuje stronie wiadomości specjalnych - są błędne (SN III KR 18/71, OSNPG 1972, nr 2, poz. 33; SN V KR 180/77, OSNPG 1978, nr 4, poz. 50).

Reasumując więc ten fragment rozważań należy podkreślić, że podstawą oceny dowodu z opinii biegłego przez sąd orzekający nie może być, z natury rzeczy, polemika stron, z czysto fachowymi opiniami specjalistów, a jedynie jej analiza logiczna.

W tym miejscu zauważyć jeszcze należy, że obrońcy oskarżonego kwestionując wiarygodność opinii biegłych koncentrują się przede wszystkim na zaistniałych w ich ocenie nieprawidłowościach w sposobie przeprowadzenia badań EEG. Nieprawidłowości te zaś miały polegać na zbyt szybkim przeprowadzeniu badania pod tzw. prowokacji alkoholem. Twierdzą oni bowiem, że badanie to powinno być wykonane dopiero po upływie okresu, który pozwolił na pełne wchłonięcie spożytego alkoholu przez organizm oskarżonego do krwioobiegu. Zapominają jednak, co wynika z opinii biegłej z zakresu neurologii, przesłuchanej w postępowaniu odwoławczym, że działanie spożytego alkoholu na mózg badanego następuje wcześniej i w związku z tym nie jest konieczne odczekiwanie z przeprowadzeniem badań do czasu jego pełnego wchłonięcia.

Na zakończenie wypada jeszcze podkreślić, że kwestionowanie opinii biegłych psychiatrów wydanej po przeprowadzeniu obserwacji oskarżonego jedynie na tej podstawie było bezzasadne z uwagi na to, że badania te miały jedynie w tej sprawie charakter pomocniczy i nie odgrywały znaczącej roli w ocenie poczytalności oskarżonego.

Zaprezentowanej wyżej oceny nie może zmienić treść wyjaśnień oskarżonego, który przekonywał, że badanie EEG zostało wykonane po upływie około trzech minut od spożycia alkoholu oraz, że w trakcie pobytu w szpitalu tylko raz podano mu alkohol (k. 1020/2 t. VI). Nie sposób bowiem uwierzyć by w dokumentacji sporządzonej z tych czynności dopuszczono się fałszerstwa i odnotowano fakt, który w rzeczywistości nie miał miejsca. Te wyjaśnienia więc oskarżonego nie mogły zyskać waloru wiarygodności i w konsekwencji doprowadzić do odmiennej oceny opinii biegłych. Są one bowiem, w ocenie sądu odwoławczego, jedynie wynikiem przyjętej przez oskarżonego linii obrony,

gdyż trudno uwierzyć by osoby przeprowadzające te badanie, bez żadnych powodów ku temu, nierzetelnie opisały ich przebieg.

Reasumując stwierdzić więc należy, że z przyczyn wyżej podanych wszelkie zarzuty sformułowane przez obrońców oskarżonego w zakresie obrazu przepisów postępowania będącej następstwem nieprzeprowadzenia dowodu z kolejnej opinii biegłych psychiatrów, a także dowodu z przesłuchania biegłego S. Ł. na okoliczność prawidłowości przeprowadzenia badań EEG po prowokacji alkoholem są w sposób oczywisty bezzasadne. Na marginesie tylko zauważyć wypada, że skarżący ci kwestionując siłę zadanego pokrzywdzonej pierwszego uderzenia podnosili, bezzasadnie zresztą, że biegły J. S. (2) nie posiada wystarczających wiadomości specjalnych, które pozwalałyby mu na opiniowanie w tej sprawie. Sami zaś domagali się przesłuchania na okoliczność prawidłowości przeprowadzenia badań neurologicznych specjalisty medycyny sądowej, który niewątpliwie posiada mniejsze zakres wiadomości w tym zakresie niż lekarz medycyny posiadający specjalność z zakresu neurologii.

Odnosząc się jednak do tego ostatniego wątku koniecznym jest stwierdzenie, że zarzuty sformułowane przez obrońców oskarżonego pod adresem biegłego J. S. (2), z przyczyn na które zwrócono już uwagę wcześniej, są również bezpodstawne. Trzeba natomiast przypomnieć, że pomimo tego, iż biegły ten posiada specjalizację z dziedziny pediatrii to od trzydziestu lat jest powoływany w charakterze biegłego do opiniowania również tego rodzaju spraw, jak ta będąca przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie (k. 378 t. II) i w związku z tym nie sposób przyjąć, że nie posiada on wiadomości specjalnych w zakresie, w którym opiniował, w szczególności iż obrażenia stwierdzone u pokrzywdzonej mogły również w innym przypadku zostać spowodowane u dziecka i są obrażeniami typowymi przy tego rodzaju zachowaniu jakie miało miejsce po stronie oskarżonego. Są to przy tym obrażeniami, z którymi może mieć do czynienia każdy lekarz mający bezpośredni kontakt z pacjentem i w związku z tym, w ocenie Sądu odwoławczego ich opis i ocena nie powinna nastęrczać trudności każdemu lekarzowi posiadającemu podstawowy zakres wiedzy medycznej.

Trzeba również zaznaczyć, że w niniejszej sprawie na tę okoliczność został przesłuchany również lekarz M. S. (k. 1024/2 – 1025 t. VI), który operował pokrzywdzoną i który generalnie rzecz biorąc potwierdził stanowisko biegłego J. S. (2) odnośnie umiejscowienia ran odniesionych przez pokrzywdzoną oraz długości kanału wklucia najgroźniejszej z nich, a także ich zagrożenia dla życia pokrzywdzonej. Opinia biegłego znajduje także potwierdzenie w zakresie odnoszącym się do zagrożenia życia pokrzywdzonej w zeznaniach kolejnego lekarza J. Ś., który udzielił jej pomocy na miejscu zdarzenia.

Na zakończenie tego fragmentu rozważań zaznaczyć jeszcze wypada, że wszystkie opinie biegłych dopuszczone w sprawie są formalnie równoważne, a o zasadności uczynienia ich podstawą ustaleń faktycznych w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych powinny decydować jedynie takie ich walory, jak jasność sformułowań, siła argumentacji, wyczerpanie problematyki postawionej przez organ procesowy przed biegłym przy jednoczesnym skorzystaniu z wszystkich materiałów dowodowych mogących mieć znaczenie dla wyjaśnienia tej problematyki ("pełność"), wzajemna koherentność prezentowanych poglądów ("niesprzeczność"), uwzględnienie aktualnych zapatrywań nauki. Organ procesowy powinien, kierując się powyższymi kryteriami, dokonać oceny poszczególnych opinii, a ocena tak przeprowadzona, po należyтым jej uzasadnieniu, korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k. Tym zasadom sąd I instancji nie uchybił, a zatem ocena materiału dowodowego w powyższym zakresie nie mogła być przez skarżących skutecznie podważona. Z tych przyczyn także zarzut obrazu art. 170 § 1 pkt 1, 2 i 5 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. mający polegać na niesłusznym oddaleniu wniosku dowodowego w postaci dowodu z opinii Zakładu Medycyny Sądowej odnośnie mechanizmu, charakteru, sposobu i lokalizacji spowodowanych obrażeń oskarżycielki prywatnej nie mógł osiągnąć pożądanego przez skarżących skutku, w szczególności gdy nie budzi wątpliwości, że jedno z uderzeń oskarżonego spowodowało u pokrzywdzonej obrażenia, które zagrażały jej życiu, a w związku z pilną potrzebą udzielenia jej pomocy dokumentacja medyczna nie zawiera szczegółowego opisu obrażeń jakich doznała ona.

Dodać także należy, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sądowym w tym przedmiocie zaakceptowanym powszechnie w piśmiennictwie kwestie związane z opiniami biegłych należy rozważać na tle art. 201 k.p.k. i w związku z tym nie ma w tym wypadku zastosowania reguła wyrażona w art. 170 § 2 k.p.k., gdyż mogłoby to prowadzić do

sytuacji, że strona niezadowolona z opinii biegłego mogłaby, raz po raz, żądać powołania kolejnych biegłych, aż któryś z nich złożyłby opinię wykazującą to, co strona zamierza udowodnić. Oczywiście, w kwestii uznania opinii za jasną i pełną w rozumieniu art. 201 k.p.k. decydujące znaczenie ma ocena sądu, a nie stron (postanowienie SN z 10 lutego 2004 r., III KK 282/03, LEX nr 84462; tak też: wyrok SN z 13 czerwca 1996 r., IV KKN 38/96, OSP 1997, z. 9, poz. 152; wyrok SN z 18 czerwca 1998 r., III KKN 79/97, OSN Prok. i Pr. 1999, Nr 3, poz. 7; wyrok SA w Krakowie z 4 marca 1999 r., II AKa 29/99, KZS 1999, z. 3, poz. 20; postanowienie SN z 19 marca 2002 r., V KKN 150/00, LEX nr 53068; postanowienie SN z 22 sierpnia 2002 r., IV KKN 37/99, LEX nr 55528; postanowienie SN z 25 czerwca 2003 r., IV KK 81/03, LEX nr 81193; wyrok SA w Krakowie z 3 listopada 2004 r., II AKa 209/04, KZS 2004, z. 12, poz. 27; wyrok SA w Białymstoku z 7 grudnia 2006 r., II AKa 244/06, OSAB 2007, Nr 1, poz. 58).

Z tych przyczyn więc za całkowicie nieuprawniony uznać należy zarzut obrazy art. 6 k.p.k., podniesiony przez obronę w kontekście oddalenia przez sąd I instancji wniosku dowodowego obrony w przedmiocie przeprowadzenia kolejnej opinii biegłych psychiatrów oraz biegłych z zakresu medycyny. Nieuwzględnienie bowiem przez sąd I instancji tych wniosków dowodowych nie może zostać a priori uznane za naruszenie prawa do obrony. Dopuszczenie określonych dowodów stanowi bowiem kompetencję sądu, która wykonywana jest w ramach granic wyznaczonych w art. 7 k.p.k. Dlatego też decyzja sądu w tym zakresie mogłaby być oceniana w kategoriach naruszenia gwarancji procesowych z art. 6 k.p.k. jedynie w razie precyzyjnego wykazania przez skarżącą w jaki sposób oddalenie określonego wniosku dowodowego naruszyło prawo do obrony oskarżonego. Takiego związku obrońcy w swej argumentacji nie wykazali. Dlatego też sąd odwoławczy poczytuje ten zarzut za nieprawidłowy. Naruszenie prawa do obrony wyraża się przecież z reguły w uchybieniach proceduralnych polegających na istotnym i nieuzasadnionym osłabieniu pozycji procesowej oskarżonego. Cechy takie przykładowo może mieć rozpoznanie sprawy pod nieobecność obrońcy mimo, że oskarżony wnosił z tego powodu o odroczenie rozprawy. Tego rodzaju uchybień, godzących w sferę uprawnień procesowych oskarżonego, o których mowa w art. 6 k.p.k. - zarówno w kontekście obrony w znaczeniu materialnym jak i formalnym - sąd odwoławczy nie stwierdził.

Nie sposób bowiem przyjąć, że również oddalenie pozostałych wniosków dowodowych w których domagano się przesłuchania świadków W. W., P. F., K. G., S. S. (2) i J. S. (1) stanowiło naruszenia prawa do obrony. Prawo do obrony oskarżonego nie obliguje przecież sądu do przeprowadzenia wszelkich wnioskowanych przez niego dowodów.

W ocenie sądu apelacyjnego sąd I instancji dołożył wszelkich starań, by w sposób prawidłowy poczynić ustalenia dotyczące stanu faktycznego w niniejszym postępowaniu, a sposób jego procedowania nie nosi znamion naruszeń przepisów procesowych, w tym przepisów odnoszących się do tzw. prawa dowodowego.

Oddalając niektóre ze składanych wniosków dowodowych za każdym razem Sąd wskazywał powody, dla których podejmował negatywne rozstrzygnięcie, kierując się potrzebami prowadzonego postępowania, starając się zapewnić realizację wszystkich zasad procesowych. Co istotne, analiza wszystkich postanowień sądu okręgowego w przedmiocie oddalenia wniosków dowodowych prowadzi do konstatacji, iż każdorazowo podjęcie takiej decyzji było nie tylko prawidłowe, ale i poprzedzone rozważaniami w zakresie konieczności bądź zbędności dopuszczenia określonych wnioskowanych dowodów. Decyzje te nie nosiły znamion pochopnych, podejmowanych niejako machinalnie i bez zastanowienia, o czym świadczyć może przede wszystkim to, że oddalając część wniosków, sąd jednocześnie dopuszczał inne dowody wnioskowane przez strony, dążąc tym samym do wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy i zgromadzenia niezbędnego materiału źródłowego potrzebnego dla poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych. Działania sądu pierwszej instancji w tym zakresie zasługują na pełną aprobatę sądu odwoławczego, pomimo tego, że w niektórych przypadkach powoływanie się na podstawę z art. 170 § 1 pkt 5 było zbędne.

Odnosząc się natomiast w skrócie do poszczególnych decyzji procesowych sądu okręgowego w przedmiocie oddalenia poszczególnych wniosków dowodowych, stwierdzić należy, że sam już fakt iż sąd ustalił długość ostrza noża jakim posłużył się oskarżony zgodną z jego twierdzeniami, czyni zarzut obrazy powołanych wyżej przepisów w wyniku oddalenia wniosków o przesłuchanie S. S. (2) i J. S. (1), którzy mieli być słuchani na tę okoliczność, całkowicie bezzasadnym.

Podobna sytuacja ma miejsce z zarzutami związanymi z oddaleniem wniosku o przesłuchanie W. W., skoro sąd czyniąc ustalenia przyznał, że oskarżony jest zdrowym, młodym mężczyzną dysponującym dużą siłą. Zarzut ten budzi ponadto wątpliwości, gdy weźmie się pod uwagę treść opinii - zawnioskowanego przez obrońcę oskarżonego – biegłego S. Ł. (k. 1069), który przyznał, że dla siły ciosu decydujące znaczenie ma kwestia zamachu lub jego brak, przemieszczanie się ofiary, jej uniki. Nie ma natomiast większego znaczenia sprawność fizyczna sprawcy. Stwierdził przy tym, że nie wie czy warto określać sprawność fizyczną sprawcy. Dodał również, że „Jak istnieje taka możliwość to może nie zaszkodzić”. Dowodów jednak nie przeprowadza się dlatego, że „to może nie zaszkodzić”, lecz dla wykazania istotnej dla sprawy okoliczności.

Inaczej nieco sytuacja kształtuje się w przypadku decyzji sądu w przedmiocie oddalenia wniosku dowodowego o przesłuchanie świadków P. F. i K. G.. Świadkowie ci bowiem mieli być przesłuchani na okoliczność częstotliwości i charakteru kontaktów oskarżonego z synem pokrzywdzonej. Sąd wprawdzie w tym zakresie uznał, że te kontakty były w pewnym okresie bardzo częste, co kwestionuje obrona, lecz nie oznacza to, że w tym wypadku oddalenie wniosku dowodowego miało wpływ na treść poczynionych przez sąd ustaleń. W sprawie bowiem zostali przesłuchani w tym zakresie inni świadkowie, którzy przedstawiali wersję zgodną z twierdzeniami oskarżonego. Sąd natomiast oceniając te dowody wskazał przyczyny, dla których swe ustalenia w tym zakresie oparł na zeznaniach pokrzywdzonej i członków jej rodziny i ta argumentacja jest przekonująca. Większa więc liczba świadków potwierdzających wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie nie mogłaby zmienić tej oceny.

Reasumując stwierdzić wypada, że przed orzekającym w sprawie sądem stoi każdorazowo trudne zadanie wyważenia, które wnioski zasługują na uwzględnienie, przeprowadzenie których dowodów jest niezbędne dla prawidłowego ustalenia stanu faktycznego i zadośćuczynienia zasadzie prawdy materialnej, które zaś wnioski należy oddalić z uwagi na wystąpienie jednej z okoliczności wymienionych w katalogu zawartym w art. 170 § 1 k.p.k. W ocenie Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, Sąd Okręgowy w Krośnie orzekając w niniejszej sprawie temu zadaniu sprostał, zapewniając w toku całego procesu realizację zasad zarówno prawdy materialnej, jak i szybkości postępowania.

Odnosząc się z kolei do zarzutów obrońców opartych na przepisie art. 438 pkt 3 k.p., zawartych w pkt. VI apelacji jednego z nich oraz III drugiego zwrócić uwagę przede wszystkim wypada, że oparte są one w zasadzie na próbie zakwestionowania wiarygodności zeznań pokrzywdzonej i członków jej rodziny lub też ocennych ustaleń sądu takich jak przykładowo tego: „...przed godziną 21 oskarżony, który po wypitym alkoholu **nabrał odwagi utwierdził się w swoim zamiarze zabójstwa**”. To ostatnie sformułowanie zaś wynika z oceny zamiaru z jakim działał oskarżony i są tego konsekwencją. Sąd więc był uprawniony do tego rodzaju sformułowań i ustaleń, chociaż nie wynikają one wprost z zeznań żadnej z przesłuchanych w sprawie osób. Kwestionując natomiast zeznania wcześniej wspomnianych świadków skarżący wskazują na znaczny ładunek subiektywizmu w stosunku tych osób do oskarżonego i starają się wykazać, że z tych powodów ich zeznania nie odzwierciedlały rzeczywistego przebiegu zdarzeń ustalonych przez sąd okręgowy na ich podstawie. Jednocześnie sugerują, że wiarygodne są w tym względzie wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania jego członków rodziny, a także znajomych. Zapominają jednak, że również te osoby posiadają subiektywny stosunek do sprawy, o czym świadczy chociażby ich zachowanie mające miejsce po zdarzeniu w tym również na sali sądowej, ale nie tylko bo w niektórych przypadkach również przed nim. Te okoliczności pozwalają więc zdaniem sądu apelacyjnego przyjąć, że część z tych świadków składając zeznania starała się w jak najkorzystniejszym świetle przedstawić sylwetkę oskarżonego, tak aby poniósł on najmniej dotkliwą odpowiedzialność karną. Kwestionowanie więc wiarygodności zeznań świadków na podstawie których sąd ustalił stan faktyczny, tylko w zasadnie w oparciu o ich rzekomy subiektywizm, nie mogło przynieść oczekiwanego rezultatu.

Dokonując oceny tych zarzutów nie można zapomnieć o tym, iż obowiązkiem sądu odwoławczego, odnoszącym się do sporządzenia pisemnych motywów wyroku, jest respektowanie wymogów wynikających z dyspozycji przepisów art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. Nie oznacza to jednak bezwzględnej konieczności szczegółowego odnoszenia się przez ten sąd do każdego podniesionego we wniesionym środku odwoławczym argumentu, a zwłaszcza odnoszenia się do argumentów podnoszących kwestie o marginalnym znaczeniu dla istoty skarżonego rozstrzygnięcia,

w szczególności, gdy sąd drugiej instancji w pełni podziela stanowisko sądu pierwszej instancji i dokonana przez ten sąd ocenę dowodów.

Rozważania powyższe były niezbędne, gdy weźmie się pod uwagę, iż motywy wniesionych przez obrońców oskarżonego środków odwoławczych wskazują wprost, iż ich autorzy prezentują własny pogląd na całą sprawę, a tym samym własną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, opartą na selektywnej i jednokierunkowej analizie, polemizując jednocześnie z ustaleniami faktycznymi oraz oceną dowodów niekorzystnych dla ich mandanta, dokonaną przez sąd I instancji.

Odnosząc się już stricte do zarzutów związanych z rzekomymi błędami w ustaleniach faktycznych, które miały wpływ na treść zapadłego w niniejszej sprawie rozstrzygnięcia, w pierwszej kolejności ustosunkować się należy do tego, który wprost wynika z treści tych wniesionych apelacji w tym zakresie, a mianowicie związanego z obrazą art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów.

Trzeba przypomnieć, iż to sąd I instancji jest organem właściwym do rozstrzygania sprawy i do oceny dowodów. Zgodnie z art. 7 k.p.k. kształtuje on przy tym swoje przekonanie na zasadzie swobodnej oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów. Co ważne - ocena swobodna nie jest równoznaczna z oceną dowolną, jako że musi ona zostać przeprowadzona z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Co więcej - przeprowadzając ocenę materiału dowodowego sąd jest z urzędu zobowiązany do tego, aby badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.). Przy tym podkreślić należy, iż możliwość nadania waloru wiarygodności jednym dowodom, przy jednoczesnym odmówieniu tego przymiotu innym jest uprawnieniem orzekającego w sprawie sądu, wynikającym wprost ze statutowanej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów i pozostaje pod pełną kodeksową ochroną.

Tymczasem obrońcy oskarżonego - prowadząc polemikę z ustaleniami i wnioskami sądu I instancji - nie muszą kierować się powyższą zasadą obiektywizmu. Mogą bowiem całkowicie pomijać, bagatelizować, czy też spychać na dalszy plan te dowody, które są niewygodne z punktu widzenia realizacji linii obrony oraz równocześnie podkreślać i nadawać szczególne znaczenie tym, które są z tego punktu widzenia jak najbardziej korzystne. Z taką właśnie sytuacją sąd zetknął się w niniejszej sprawie. Obrońcy oskarżonego bowiem wskazali na szereg okoliczności, które - ich zdaniem - świadczą o dokonaniu błędnej, dowolnej oceny dowodów przez sąd okręgowy

Wbrew zarzutom podniesionym przez autorów wniesionych na korzyść oskarżonego środków zaskarżenia, stwierdzić jednak należy, że sąd meriti dokonał wszechstronnej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, która znalazła odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd okręgowy w pisemnych motywach zapadłego rozstrzygnięcia przedstawił swój tok rozumowania, który w sposób przekonujący oraz zgodny z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego uzasadnił, co zdaniem sądu apelacyjnego pozostaje pod pełną ochroną statutowanej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów. Uważna analiza rozważań sądu I instancji zawartych w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku upoważnia sąd apelacyjny do stwierdzenia, iż sąd okręgowy dokonał analizy wszystkich zaistniałych w sprawie okoliczności, przy czym, co należy z pełną mocą podkreślić, wziął pod uwagę implikacje wynikające z poszczególnych dowodów we wzajemnym powiązaniu - rozważając tym samym nie tylko każdy dowód z osobna, ale również wszystkie łącznie, jako tworzące pewną całość - wspólny i jednolity obraz stanu faktycznego w sprawie. Tego rodzaju uwag nie można zaś poczynić w wyniku analizy zarzutów podniesionych w apelacjach wniesionych przez obrońców oskarżonego, których autorzy, oceniając poszczególne dowody w oderwaniu od pozostałych, zgodnie zarzucają sądowi I instancji wadliwą ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności zaś bezkrytyczną ocenę dowodów z wyjaśnień oskarżonego. Jednocześnie nie umyka uwadze sądu odwoławczego, iż argumenty obrońców oskarżonego w głównej mierze stanowią podjęcie próby przedstawienia własnego oglądu i wartościowania zebranych dowodów, w sposób forsujący odmienne wnioski od wywiedzionych przez sąd I instancji, a sprowadzające się do postawienia tezy, że źródłowy materiał poznawczy nie dostarczył wystarczająco stanowczych przesłanek do uznania zawinionego sprawstwa przypisanego oskarżonym czynu przestępczego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.

Podnoszony we wniesionych środkach zaskarżenia zarzut naruszenia, wyrażonej w art. 7 k.p.k., jednej z naczelnych zasad procesowych sprowadzał się do próby podważenia dokonanej przez sąd okręgowy oceny dowodów: z zeznań pokrzywdzonej i członków jej rodziny oraz innych świadków którzy złożyli niekorzystne dla oskarżonego zeznania (przykładowo P. K.), z sądowo-lekarskiej opinii sporządzonej przez biegłego J. S. (2) oraz opinii biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii. obrońcy oskarżonego zgodnie podnosili, iż powyższe dowody zostały ocenione w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy, zasadami logiki i doświadczenia życiowego, co doprowadziło do bezzasadnego uznania ich za wiarygodne i stanowiące podstawę ustalenia prawidłowego stanu faktycznego w niniejszej sprawie.

Tymczasem analiza pisemnych motywów skarżonego rozstrzygnięcia prowadzi sąd apelacyjny do wniosku, iż z prezentowanym przez obrońców oskarżonego stanowiskiem nie sposób się zgodzić. Sąd Okręgowy w Krośnie, dając wiarę wskazanym wyżej dowodom, poddał je dokładnej, wszechstronnej i krytycznej analizie, bez jakiegokolwiek naruszenia przepisów procedury karnej, w tym art. 7 k.p.k. W obszernym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku drobiazgowo i z właściwą wnikliwością opisał, w jakim zakresie i dlaczego zarówno zeznaniom pokrzywdzonej, jak i pozostałe dowody uznał za wiarygodne.

Oceniając zeznania pokrzywdzonej, sąd meriti wskazał, iż zeznania te cechowały się szczerością i obiektywizmem, były konsekwentne i niesprzeczne, nadto zgodne z pozostałym wcześniej wymienionym materiałem, co pozwoliło na uznanie ich za wiarygodne i mogące stanowić podstawę poczynienia prawdziwych ustaleń faktycznych w sprawie.

Sporządzone w sprawie opinie biegłych lekarzy psychiatrów i biegłych psychologów nadto wykluczyły jakiegokolwiek zaburzenia sfery psychicznej lub nieprawidłowości w rozwoju oskarżonego, które prowadzić by mogły do uznania, że w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu miał on z przyczyn chorobowych zniesioną lub w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem. Wykluczyły również by oskarżony znajdował się w tym czasie w stanie upojenia patologicznego lub atypowego.

W tym stanie rzeczy również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych podnoszonych przez obrońców oskarżonego nie mógł doprowadzić do postulowanej przez nich korekty zaskarżonego wyroku, w szczególności że sąd apelacyjny w pełni podziela ocenę dowodów zaprezentowaną przez sąd I instancji.

Niezasadny jest także zarzut apelacji obrońców oskarżonego w zakresie rażącej niewspółmiernej surowości kary wymierzonej oskarżonemu za przypisane przestępstwo, jak i zarzuty pełnomocnika oskarżycielki prywatnej zmierzające do wykazania czegoś wręcz przeciwnego. O rażącej niesprawiedliwości kary można bowiem mówić w sytuacji, gdy jej wymiar i dolegliwość w sposób istotny odbiega od ustalonych okoliczności sprawy, rzutujących na kwestie wymiaru kary, tj. gdy kara w sposób rażący, widoczny już na pierwszy rzut oka, jest niewłaściwa, nadmierna lub zbyt łagodna w świetle dyrektyw wskazanych w art. 53 k.k. Taka jednak sytuacja w niniejszej sprawie nie zachodzi. Sąd we właściwy sposób wyważył bowiem wszystkie dyrektywy wymiaru kary, uwzględnił zarówno okoliczności łagodzące, jak i obciążające, wziął także pod uwagę charakter, właściwości i sposób życia oskarżonego. Orzeczonej wobec S. S. (1) kary w wysokości 9 lat pozbawienia wolności nie sposób w żadnym wypadku uznać za niewspółmiernie surową, jeśli weźmie się pod uwagę, że przypisane oskarżonemu przestępstwo z art. 148 k.k. jest zbrodnią, zagrożoną karą pozbawienia wolności od 8 lat. Wymierzona kara tylko w niewielkim stopniu wykracza więc poza dolną granicę ustawowego zagrożenia sankcją. Miarą zaś surowości kary nie jest ilościowe oznaczenie czasu pozbawienia wolności, ale stopień wykorzystania sankcji karnej przewidzianej za dane przestępstwo. W tym stanie rzeczy, orzeczona kara jest w ocenie sądu odwoławczego karą adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości, a jej dolegliwość nie przekracza stopnia winy i w związku z tym sam wiek oskarżonego nie dają podstaw do jej obniżenia, a tym bardziej do jej nadzwyczajnego złagodzenia.

Ten wiek jednak w powiązaniu z innymi okolicznościami dotyczącymi osoby oskarżonego powoduje, że brak jest również podstaw do jej zaostrzenia. Słusznie bowiem Sąd Okręgowy w Krośnie zauważył, iż art. 54 § 1 k.k. zobowiązuje w tym wypadku sąd do miarkowania kary tak by przede wszystkim spełniła ona swe cele wychowawcze wobec oskarżonego. Zbyt surowe bowiem karanie sprawców młodocianych, zamiast ich wychowywania może przynieść przeciwny skutek w postaci pogłębienia demoralizacji. Słusznie przy tym podnosi pełnomocnik oskarżycielki

posiłkowej, iż sam młody wiek oskarżonego nie może uzasadniać łagodnego wymiaru kary, lecz znaczenie w tym zakresie winny mieć również stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu przestępstwa oraz jego stopień winy. Rzesz jednak w tym, że sąd I instancji wszystkie te elementy brał pod uwagę i kara przez niego wymierzona jest wypadkową okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego. Zaprezentowane przez sąd okręgowy rozważania w tym zakresie sąd apelacyjny w pełni podziela i w związku z tym powtarzanie ich niniejszym uzasadnieniu jest zbędne.

Niezasadny jest także zarzut pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej w zakresie środka karnego. Trzeba bowiem pamiętać, że sąd I instancji zasądził kwotę 10000 zł tytułem częściowego odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Trzeba przy tym pamiętać, że kwota ta jest zgodna z żądaniem oskarżycielki posiłkowej. Powoływanie się więc na okoliczności uzasadniające zasądzenie większej kwoty, które miały powstać już po wydaniu wyroku przez sąd I instancji, bez podjęcia w tym zakresie inicjatywy dowodowej nie mogło skutkować zwiększeniem zasądzonej kwoty w ramach tego środka karnego. Dalszych więc roszczeń z tego tytułu oskarżycielka będzie mogła dochodzić na drodze postępowania cywilnego.

Powyższe względy przemawiały za uznaniem apelacji obrońców i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej za bezzasadne i utrzymaniem w mocy wyroku w zakresie winy, kwalifikacji prawnej i orzeczonych wobec oskarżonych kar.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 636 § 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. oraz art. 624 § 1 k.p.k. Za zwolnieniem oskarżycielki posiłkowej od ponoszenia kosztów sądowych przemawiały względy słuszości. Podstawą natomiast zwolnienia oskarżonego od ponoszenia tych kosztów był fakt, że nie posiada on majątku i ma do odbycia długoterminową karę pozbawienia wolności, a co za tym idzie w najbliższym okresie nie będzie on również posiadał możliwości zarobkowych.

SSA Stanisław Sielski SSA Piotr Moskwa SSA Edward Loryś